

Walenty Wójcik

Pomoc świecka dla sądownictwa kościelnego w Polsce średniowiecznej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 3/3-4, 33-61

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R O Z P R A W Y I A R T Y K U Ł Y

Bp WALENTY WÓJCIK

POMOC ŚWIECKA DLA SĄDOWNICTWA KOŚCIELNEGO W POLSCE ŚREDNIOWIECZNEJ*

1. Uprawnienia sądowe biskupów

a) Sądy i egzekucja księcia w sprawach kościelnych

Wśród różnych dziedzin, w których ujawniała się potrzeba pomocy świeckiej dla Kościoła w średniowieczu, na specjalną uwagę zasługuje problem wsparcia sądownictwa duchownego. W państwach, które świeżo przyjęły chrzest, wyłaniała się najpierw kwestia utworzenia własnego sądownictwa przez biskupów i uznania go przez władzę świecką.

W okresie chrystianizacji Polski sądownictwo sprawowały rody nad swymi członkami i ludnością im podległą. Obok sądów rodowych rozwijało się sądownictwo książęce wykonywane przez samego monarchę, przez powoływane z jego ramienia wiece rodowe oraz przez komesów pałacowych i grodowych. Ci ostatni przekształcili się w XII w. w kasztelanów. W rozpatrywaniu skarg podstawę stanowiło prawo zwyczajowe. Wyłomy czyniła w nim niekiedy wola księcia. Wprowadzona organizacja kościelna poza dążeniem do usunięcia odchyleń rażących chrześcijan nie próbowała zmieniać tego systemu.

Jeśli idzie o stosunek wymienionych sądów do duchowieństwa, są poszlaki, że sam monarcha udzielał ochrony sądowej osobom i rzeczom kościelnym. Chrobrzy skazał uczestnika za-

* Wyjątek z pracy pt. „Rozwój pomocy świeckiej dla Kościoła w Polsce do 1565 r.”

bójstwa 5-ciu Braci a później uwzględniając jego pokutę niewątpliwie za wstawieniem się duchowieństwa oddał go na służbę do klasztoru¹. W razie uzurpacji dóbr kościelnych przez książąt występował tenże władca jako obrońca i patron Kościoła². Za cudzołóstwo, rozpustę i naruszenie przepisów postnych stosowano w tych czasach surowe sankcje świeckie³. Stan ten spotkał się z pochwałą Thietmara. Była to forma wspierania organizacji religijnej. Tak samo bez protestu tolerowano sądy książęce w sprawach kościelnych. Gdy szło o wyrokowania świeckie duchownych, osądzał je monarcha, gdyż do XII w. nie mamy śladów istnienia w Polsce sądownictwa kościelnego. Kler nie był jeszcze odrębnym stanem i nie posiadał „privilegium fori”. Jako przykłady sądzenia biskupów zgodnie z praktyką w innych krajach można podać sprawę św. Stanisława, arcybiskupa Marcina i biskupa krakowskiego Gedki⁴. Nie wiemy jednak, czy świeckie sprawy karne niższego duchowieństwa również zastrzeżone były panującemu. W sprawach majątkowych zwłaszcza o ziemię prawdopodobnie od początku duchowieństwo podlegało sądom księcia.

Na pytanie, czy duchowieństwo w okresie przewagi książęcej nad Kościołem uczestniczyło w sądach monarszych i czy miało swoje sądy w sprawach czysto religijnych, źródła nie dają odpowiedzi. Gdy idzie o pierwszy problem, na podstawie tekstów z XIII w. przypuszcza Ulanowski⁵, że stosowanie przez Kościół w Polsce świeckich pokut publicznych było śladem dawnych stosunków, kiedy to duchowni występowali w roli funkcjonariuszy księcia. Argumentem ma być przekształcenie kary świeckiej na pokutę publiczną. Jakkol-

¹ *Monumenta Poloniae Historica*, I, Lwów 1864, 330; VI 414 (MPH).

² *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum... Polonorum*, C. Maleczyński, Cracoviae 1952, 30. Nie wiadomo, czy książę był tylko rzecznikiem a czy też zastępcą prawnym Kościoła, Taubenschlag R., *Proces polski...*, Lwów 1927, 21. Kadłubek używa terminu „patronus” w znaczeniu obrońcy sądowego, MPH II 227.

³ *Kronika Thietmara*, M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, 582nn.

⁴ Gall 53, 108; por. Borowski S., *Ściganie przestępstw z urzędu*, Warszawa 1933, 25.

⁵ *O pokucie publicznej w Polsce*, Kraków 1881, 81.

wiek domniemanie to wydaje się słuszne, nie ma podstaw do wniosku, że owo przekształcenie musiało się dokonać w Polsce. Stwierdzony udział duszpasterzy przy przyjmowaniu przysięg i przy ordaliach⁶ miał znaczenie pomocnicze i obejmował tylko funkcję religijną. Tak samo nie jest uzasadnione w tym wypadku uciekanie się do analogii z krajami sąsiednimi⁷.

Zwrócić też trzeba uwagę, że prawo powszechne dążyło do separacji duchowieństwa od sądowej władzy świeckiej. Polecało tylko biskupom, aby nad sądami roztaczali oni nadzór moralny⁸. Jeśli chodzi o sprawy czysto religijne, książę radził się początkowo nadwornego duchowieństwa a później zapewne drogą faktu zostawiał te kwestie biskupom. Zazwyczaj chodziło przy tym o konieczność utrzymania karności wewnętrzno-kościelnej według ówczesnych praktyk.

Egzekucja wyroków monarszych w sprawach dotyczących Kościoła przeprowadzana była, rzecz jasna, identycznie z decyzjami w procesach czysto świeckich. Natomiast wyroki biskupie w sprawach wyłącznie religijnych tak względem duchowieństwa jak i świeckich wykonywano prawdopodobnie za pomocą sankcji kościelnych. W razie nieskuteczności tych środków zwracano się, jak świadczą przykłady z innych państw, do księcia, aby opornych nakłaniał do podjęcia pokuty publicznej, wydania rzeczy skonfiskowanych, uwolnienia się od ekskomuniki itp. W kwestii tej rzadkie były normy kościelne, gdyż autorzy zbiorów prawa apelację do króla przeciw złym duchownym i osobom naruszającym karność w Kościele uważali za rzecz normalną⁹. Czynność tę nazywano

⁶ Schmid H. F., *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden...*, Weimar 1938, 977n.

⁷ Chodzi o dekrety Brzetysława z 1038 r. oraz św. Stefana i Kolumana, *Corpus Iuris Hungarici*, I, Lipsiae 1901, 10, 52; II 66nn.

⁸ Carlyle R. W., *A history of mediaeval political theory in the West*, II, London 1909, 239 uw. 1.

⁹ Hinschius P., *System des kath. Kirchenrechts*, V, Berlin 1897, 141; Hauck A., *Kirchengeschichte Deutschlands*, III, Berlin 1958, 440 nn.

„traditio curiae”¹⁰. Monarcha karał wydanych sobie przestępców zazwyczaj konfiskatą mienia i banicją. Jego pomoc stanowiła więc „brachium saeculare”.

Wydawanie monarchom przestępców tak w sprawach duchownych jak i świeckich nastęczało na Zachodzie trudności praktyczne i teoretyczne. Iwo z Chartres żalił się na nadużycia z wzywaniem pomocy królewskiej przez intruza na biskupstwie przeciw prawowitym duchownym¹¹. Gracjan miał trudności w pogodzeniu oddawania duchownych władzy świeckiej z postulowanym „privilegium fori”. Niektórzy z glossatorów obawiali się podwójnego karania¹². Dlatego też Celestyn III (1191—1198) przepisał, aby wobec duchownych winnych zabójstwa, kradzieży, krzywoprzysięstwa itp. pierw wyczerpać wszystkie środki kościelne: depozycję, ekskomunikę, klątwę a w ostateczności dopiero wydać opornego władzy świeckiej w celu zastosowania banicji lub innej słusznej kary¹³. To samo proponowano wobec fałszerzy pism apostołskich lub królewskich¹⁴. Problem teoretyczny wyjaśnił Innocenty III tłumacząc zgodnie z tradycją, że duchowny przez degradację traci „privilegium fori” i jako osoba świecka podlega na równi z innymi przestępcami sądownictwu króla¹⁵.

W źródłach z terenu Polski nie mamy do XIII w. wyraźnych przykładów wydawania przestępców władzy świeckiej. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że biskupi od początku sprawowali jurysdykcję sądową przynajmniej nad duchowieństwem i w stosunku do opornych posługiwali się w ostateczności egzekucją monarszą. Jako środki wykonawcze kościelne służyły cenzury i infamia. Monarcha groził odjęciem

¹⁰ Grzegorz VII kazał wydać w ten sposób kanoników zbuntowanych przeciw biskupowi, Migne, *Patrologia Latina*, t. 148, 751, 546 (ML).

¹¹ ML 162, 64n 83.

¹² Laprat R., *Bras séculier, Dictionnaire de droit canonique*, II, Paris 1937, 996.

¹³ C. 10 X 2, 1.

¹⁴ C. 7 X 5, 20; c. 3 X 5, 20.

¹⁵ Kościół powinien tylko interweniować, aby wydanego władzy świeckiej nie karano śmiercią, c. 27 X 5, 50.

swej łaski i proskrypcją w procesach karnych oraz ciężeniem na majątku w sprawach spornych¹⁶.

Przykłady z XII w. zdają się wykazywać ewolucję w kierunku rozbudowywania sankcji kościelnych celem ominięcia pomocy książęcej. Legat Walo z Bouvais prowadził w 1103 r. proces karny przeciw biskupom i wydał wyrok „virtute Boleslauri” czyli za zgodą i poparciem Krzywoustego¹⁷. Natomiast legat Rainald zabezpieczył swój wyrok w 1165—1185 w sporze o dziesięcinę tylko sankcjami kościelnymi¹⁸. Tak samo wyrok biskupa wrocławskiego Żyrosława w sprawie usunięcia benedyktynów z opactwa św. Wincentego we Wrocławiu wykonany był jedynie powagą kościelną. Zezwolenie księcia i innych patronów miało znaczenie zgody właścicieli prywatnych posiadających uprawnienia ze względu na fundację instytutu kościelnego. Świadczy o tym apelacja do Stolicy Apostolskiej oraz kompromisowe zakończenie sporu po 40 blisko latach w 1234 r.¹⁹.

Równoległe więc z próbami usamodzielnienia się sądownictwa kościelnego w stosunku do władzy książęcej postępowała dążność do zastąpienia pomocy świeckiej środkami czysto kościelnymi. Łączyło się to z chęcią ujęcia arbitralności monarchów w stałe normy i przekształcenia pomocy udzielanej z łaskowości na pomoc pochodzącą z umowy czy też z obowiązku nałożonego przez prawo kanoniczne²⁰.

b) Privilegium fori

Zagadnienie „brachium saeculare” występowało z całą wyrazistością, gdy zwierzchnicy duchowni uzyskali od panują-

¹⁶ Handelsman M., *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1907, 22; Rafacz J., *Egzekucja w Małopolsce...*, Warszawa 1927, 10.

¹⁷ Gall 94.

¹⁸ *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, I — 1, Maleczyński C., Wrocław 1951, 122; por. Górka O., *Przyczynki do dyplomatyki polskiej XII w.*, Kwartalnik historyczny XXV (1911) 378 nn.

¹⁹ Semkowicz W., *Ród Pałuków*, Rozprawy Akad. Um., t. XXIV, Kraków 1907, 252.

²⁰ Por. Handelsman, *Kara* 98, 280.

cych uprawnienia sądowe nad określonymi osobami i rzeczami także w sprawach świeckich. W zabiegach o te prawa wysuwano żądanie wyjęcia duchowieństwa spod jurysdykcji świeckiej oraz rozszerzenia władzy sądów kościelnych na sprawy doczesne.

Gdy idzie o doktrynę, punktem wyjścia było zdanie Benedykta Lewity, iż ustawy świeckie przeciwko kanonom, dekretem papieży i biskupów oraz dobrym obyczajom są nieważne²¹. Stosownie do tego stwierdzał Thietmar, że poszanowanie prawa bożego ogranicza samowolę władzy świeckiej i że tak w sprawach duchownych jak i doczesnych legalne rozstrzygnięcie w oparciu o kryterium grzechu może pochodzić jedynie od kapłana²². Jeśli chodzi o sądownictwo duchownych, podniesiono postulat wyjęcia tych spraw spod kompetencji władz świeckich. Równocześnie jednak pisarze IX w. zgodnie z teorią Gelazego o dwu władzach uznawali, że w sprawach doczesnych duchowni podlegają sądom świeckim²³. Abbo z Floriacum godząc te dwie tendencje uczył, że biskupa w żadnej sprawie nie może sądzić świecki urzędnik bez nakazu cesarza. Przeciw biskupowi wierni mogą wnosić skargi do metropolity a przeciw metropolicie do patriarchy. Innych duchownych sądzi biskup. On rozstrzyga też wszystkie sprawy kościelne według kanonów. O sprzeciwach wobec tych uprawnień biskupów trzeba donosić cesarzowi²⁴. Uznając prawo sądowe cesarza nad biskupami autor ten próbował wskazać hierarchię instancji kościelnych i zakres spraw objętych ich właściwością. Zgodnie z tymi poglądami groził Burchard z Wor-

²¹ Por. Kirn P., *Der mittelalterliche Staat und das geistliche Gericht*, Zeitschrift der Savigny — Stiftung f. Rechtsgeschichte, K. A. XV (1926) 181. Benedykt Lewita zmienił zdanie Paulusa, iż warunki przeciwne ustawom i dekretem cesarzy czy dobrym obyczajom są nieważne, przenosząc myśl tekstu do stosunków między prawem kościelnym i świeckim.

²² *Kronika* 244 uw. 268.

²³ Carlyle II 233.

²⁴ ML 139, 505. Sądownictwo biskupów przez cesarza przyjmowało też „privilegium fori” w IV w., Feine H. E., *Kirchliche Rechtsgeschichte*, I, wyd. III, Weimar 1955, 66.

macji karami kościelnymi duchownym pozywającym innych duchownych przed sądy świeckie oraz sędziom świeckim, którzyby bez zgody biskupa pozywali kapłanów czy innych kleryków²⁵. O karach za sądzenie biskupów i w ogóle duchownych spotykamy wzmianki w listach papieża Aleksandra II i w kolekcji kanonów Anzelma²⁶. Kardynał Humbert doszedł do wniosku, że presuppozycją dla „privilegium fori” musi być całkowity rozdział między sądownictwem duchownym a świeckim²⁷.

Do wzmocnienia starań o realizację „privilegium fori” przyczyniła się walka o inwestyturę. Porównanie podane przez Grzegorza VII, że jeśli Stolica Św. sądzi rzeczy niebieskie czy duchowne, to o ileż więcej ma prawo do sądzenia rzeczy ziemskich i doczesnych, odbiło się na ówczesnych poglądach. Iwo z Chartres powtarzając myśli papieża o niegodziwości poddania sług bożych władzy doczesnej zauważył, że proces kościelny ma inny charakter w porównaniu z procesem świeckim. Tak samo i cywiliści wychodząc z pojęcia dwu społeczności, dwu władz i dwu jurysdykcji usprawiedliwiali sądzenie duchowieństwa przez biskupa²⁸. Ujmując syntetycznie zdanie i zasady na temat „privilegium fori” uczył Gracjan, że duchowni w sprawach karnych podlegają tylko sądowi biskupa, który przestępców niepoprawnych degradowuje i pozostawia ich władzy świeckiej w celu wymierzenia im kar doczesnych. Co do spraw cywilnych duchowieństwa pogląd ojca kanonistyki nie był sprecyzowany. Zarzucał on jednak, że w rzeczach świeckich biskup nie powinien sądzić²⁹. Paucapalea twierdził, że z reguły nie wolno przed sądy świeckie pozywać duchowieństwa w sprawach doczesnych. Zakaz ten nie obowiązuje, jeśli biskup odmówiłby sądzenia takiej sprawy³⁰. Rufin podawał szczegółowe

²⁵ ML 140, 656, 912, 918.

²⁶ ML 146, 1412; Thaner F., *Die Summa Magistri Rolandi*, Innsbruck 1874, 128.

²⁷ Michel A., *Die Sentenzen des Kardinals Humbert*, Leipzig 1943, 125.

²⁸ ML 161, 514; Carlyle II 81 n.

²⁹ C. 29 C. 11 q. 1.

³⁰ Schulte J. F., *Die Summa des Paucapalea...*, Giessen 1890, 78.

rozstrzygnięcia, że przymusowe wezwania osoby duchownej przed sąd świecki powoduje nieważność wyroku, że nawet dobrowolne oddanie się duchownego władzy sędziów świeckich w sprawie karnej powinno być ścigane depozycją³¹. Na różnicę między przedmiotem i rodzajem sądenia w trybunałach duchownych i w sądach świeckich zwracał uwagę Stefan z Tournai³².

Realizacją opisanych poglądów zajął się Aleksander III. W listach do władców i biskupów żądał on, aby duchownych nie powoływać przed sądy świeckie, gdyż akt taki stanowi uzurpację. Poszczególnych dygnitarzy upominał tenże papież, aby poddanym sędziom nakazali uwzględniać te postulaty. W razie nieposłuszeństwa groził ekskomuniką. Równocześnie sędziom duchownym przyznawał prawo rozpatrywania tych skarg doczesnych, których rozstrzygnięcie złośliwie było przewlekane w sądach świeckich³³. Podobnie też Innocenty III przyjmował prawo apelacji od niesprawiedliwego wyroku świeckiego do biskupa i papieża³⁴.

Pomimo ustalającej się doktryny i nacisku ze strony papieża, aby realizować „privilegium fori”, panujący doceniając znaczenie gospodarcze i polityczne sądownictwa strzegli swych uprawnień. W Polsce, choć są dowody z pierwszej połowy XIII w., że duchownych sądzili biskupi i arcybiskupi, to jednak większe przestępstwa kleryków nawet natury religijnej zgodnie z dawną praktyką sądził książę i sam wydawał wyrok lub darował karę³⁵. Biskupi, nie dysponując środkami do ujęcia przestępcy i do egzekucji wyroku, nie sprzeciwiali się

³¹ Schulte J. F., *Die Summa Magistri Rufini...*, Giessen 1892, 273 n.

³² Schulte J. F., *Die Summa des Stephanus Tornacensis...*, Giessen 1891, 121.

³³ ML 200, 375, 858; Friedberg E., *Die Canones-Sammlungen...*, Leipzig 1897, 60.

³⁴ ML 214, 63.

³⁵ Żywot św. Jadwigi opisuje sądenie duchownego przez księcia za świętokradztwo, MPH IV 549.

temu. Musieli tolerować ograniczenia również i w sprawach cywilnych.

Po przyznaniu duchowieństwu w II połowie XIII w. „privilegium fori” granice sądowe jurysdykcji kościelnej były nadal płynne. Przede wszystkim książe mimo zakazów papieskich i gróźb stosowania sankcji kanonicznych nie objęli tym przywilejem spraw o nieruchomości. W praktyce polegało to na braku udzielenia egzekutywy monarszej dla wyroków duchownych w tego rodzaju procesach. Władze kościelne chciały według możliwości wykonawczych regulować właściwość swych sądów. Świadczą o tym próby zacieśnienia wspomnianego wyjątku, podejmowane przez statuty kościelne. Synod prowincjonalny w 1326 r. postanowił, aby pod groźbą kar nikt nie wzywał duchownych przed sędzię świeckiego również i w sprawach dóbr, które pozwany otrzymał już od Kościoła³⁶. Statut biskupa krakowskiego Piotra Wysza z 1396 r. nakazał, aby duchowni wiodący spór o dziedzictwo wnosili swe skargi do sądu kościelnego, o ile tylko rzecz można dogodnie rozstrzygnąć i wykonać bez pomocy woźnych i urzędników sądu świeckiego³⁷. Nawet w sprawach o rzeczy ruchome polecił w 1279 r. legat Filip z Fermo, aby ze względu na trudności egzekucyjne skarżyć w razie potrzeby rektorów kościołów za nielegalną alienację przedmiotów należących do ich świątyń. Zezwolił również, aby za zgodą swego biskupa duchowni mogli szukać pomocy sędziów świeckich w sprawach ofiar składanych dla kościoła czy też nawet w obronie przed osobistymi krzywdami³⁸. W tych warunkach sami zainteresowani duchowni niezależnie od możliwości egzekucyjnych nie korzystali ze swej egzempcji i pozywali przed sądy świeckie. Także władze klasztorne zezwalały braciom na posłużenie się w razie konieczności, to jest gdy wymagać tego będą względy egzekucyjne, sądem

³⁶ Hube R., *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, 192.

³⁷ Ulanowski B., *Przyczynek do historii stosunku między Kościołem a państwem...*, Rozprawy Ak. Um., t. XXIV, Kraków 1889, 234.

³⁸ Hube 90; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, I, Poznań 1877, 432 (KDWP).

świeckim³⁹. Płynność granic „privilegium fori” powodował także fakt, że książęta nie zawsze krępowali się złożonymi obietnicami i w razie potrzeby pozywali kleryków przed swe sądy.

Akcja w celu skłonienia duchowieństwa i wiernych, aby w załatwianiu sporów uwzględniali „privilegium fori”, wzmożła się tak ze strony synodów jak i wizytatorów po rozpoczęciu działalności przez oficjalaty biskupie na przełomie XIII i XIV w.⁴⁰ Jako „causae ecclesiasticae” uważano w myśl Dekretalów wszystkie sprawy nie tylko karne ale i cywilne, w których duchowny występował jako strona⁴¹. W praktyce sądy kościelne rozpatrywały jeszcze skargi, których nie mogły lub nie chciały załatwić sądy świeckie⁴². Niekiedy same strony polubownie przedkładały spory doczesne sądom duchownym obiecując poddać się ich wyrokom. Dodać trzeba, że szlachta chciała zacieśnić sądownictwo kościelne do spraw stanowych duchowieństwa i upodobnić je do sądów świeckich. Podobne tendencje były także wśród mieszczan⁴³.

Zgodnie z prawem kanonicznym i konstytucją Fryderyka II przypomnianą przez cesarza Zygmunta w XV w. między innymi dla diecezji wrocławskiej właściwość rzeczowa sądów kościelnych obejmowała sprawy małżeńskie i legitymacji potomstwa, lichwy, testamentów nie wykonanych w cią-

³⁹ *Codex diplomaticus Silesiae*, XVIII (CDS), 12; *Zbiór formuł zakonów dominikańskiego*, Woroniecki J. — Fijałek J., Archiwum Komisji Historycznej, t. XII — II, Kraków 1938, 314.

⁴⁰ Vetulani A., *Die Einführung der Offiziale in Polen*, *Collectanea theol.* XV (1934) 302 nn; Kozłowski S., *Organizacja oficjalu w Polsce* (maszynopis), Warszawa 1932, 12; Abraham W., *Exhortatio visitationis synodalis z diecezji wrocławskiej w. XIV*, Archiwum Komisji Hist., V, Kraków 1889, 229.

⁴¹ C. 12 i 18 X 2, 2.

⁴² Por. *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum*, Ulanowski B., Kraków 1901, 588 (ACap); III 207; Gołąb J., *Starańia Polski o sobór powszechny...*, Kraków 1911, 198.

⁴³ Biskup Wysz zagroził cenzurami za wzywianie o dziesięćkę przed sądy świeckie, *Archiwum Komisji Hist.*, V, Kraków 1889, 282. Mieszczanie skarżyli się o pozywanie do sądów duchownych, *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, I, Kraków 1874, 105 (KDKK).

gu roku, dziesięcin i dochodów kościelnych oraz sprawy, które przeszły tam drogą dewolucji. Autorzy podkreślali przy tym, że skargi mające związek z wymienionymi lub podobne do nich należą także do forum kościelnego⁴⁴. W Polsce próbowano ustalać granicę właściwości sądów kościelnych drogą porozumień. Wydany na skutek żądań króla i szlachty przywilej Bodzanty w 1359 r. stanowił, że duchowni mogą powoływać świeckich przed swe sądy w sprawach czysto duchownych i z duchownymi związanych oraz w sporach dziesięcinnych. Wyłączone były natomiast skargi o zwrot długów i inne sprawy cywilne⁴⁵. Dokładniejsze wyliczenia podała tzw. ugoda małopolska w 1437 r. ustalając, że sądy duchowne mają prawo rozpatrywać skargi o herezję, o małżeństwo i kwestie z nim związane, o zaniedbanie rocznej Komunii św. i spowiedzi, o wykonanie dobrowolnych zobowiązań wobec kościelnych akt sądowych i o testamenty na cele pobożne⁴⁶. O prowizorycznym znaczeniu tych umów i o ciągłych trudnościach w praktyce świadczy ogólnikowy zakaz umieszczony w zbiorach praw przez Jana Olbrachta w 1496 r. i Aleksandra w 1505 r., aby osób świeckich nie wzywać w sprawach doczesnych do oficjalatu⁴⁷. Nową próbą zgody był wykaz ułożony na żądanie sejmu przez synod piotrkowski w 1542 r. Autorzy oparli się o normy zawarte w Corpus Iuris Canonici. Objęto tam sprawy duchowne, należące bezwzględnie do forum kościelnego, sprawy „spiritualibus annexae” oraz podległe forum jednemu lub drugiemu w zależności od prewencji. Sejm w 1543 r. podał znów swoje rozgraniczenie, które jednak nie zostało przyjęte. Król obie-

⁴⁴ Montbach M., *Statuta synodalia dioecisana s. ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviae 1855, 331; por. synod ryski z 1428 r., Hippler F., *Constitutiones synodales Warmienses...*, Brunsbergae 1889, 311.

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, III, Kraków 1887, 130. Ustępstwa dokonano na żądanie szlachty, por. Piekosiński F., *Nieznane średniowieczne roty przysięg...*, Archiwum Komisji Prawniczej, VIII—I, Kraków 1907, 50, 71, 80 (AKP).

⁴⁶ Bandtkie J. V., *Ius Polonicum*, Varsaviae 1831, 240; *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis*, Ulanowski B., Kraków 1891, 167 (ACapCP).

⁴⁷ *Volumina legum*, I, Petersburg 1859, 127, 138.

cał ustalić zakres sądów kościelnych lecz tego nie dokonał. Zygmunt August stwierdził jedynie, że według praw polskich sąd o herezję należy do biskupów⁴⁸.

W praktyce kierowano się zwyczajem lokalnym⁴⁹. Ze względu na groźby szlachty z powodu sądenia przez oficjalów spraw dziesięcinnych wydawali królowie nakazy wstrzymania tych procesów aż do zawarcia ugody między stanami albo odesłania spraw do sądów świeckich. Podobnie ingerowali starostowie. Zarządy miast zabraniały pod grzywną wszczywania procesów przed sądami duchownymi w sprawach wdów. Jagiełło zakazał 23 V 1393 r., aby duchownych nie wyznaczać na opiekunów sierot, gdyż stąd powstawały procesy kościelne. Podobnie i w sprawach testamentów zbiór Sierakowskiego z 1554 r. dodał, że należą one do sądów świeckich, o ile nie zawierają zapisów na kościoły i to nie sprzeciwiających się prawu ziemskiemu⁵⁰. Strony występujące w sądach kościelnych tłumaczyły pojęcia na swą korzyść, zależnie od potrzeb rozszerzająco lub zacieśniająco. Czasem uciekały się nawet do użycia siły przez starostów⁵¹. Stwierdzić natomiast trzeba, że sprawy o przysięgę czy też o zachowanie przykazań kościelnych nie powodowały sprzeciwów z niczyjej strony⁵².

Gdy idzie o właściwość osobową sądów kościelnych, na trudności natrafiała napierw kwestia skarg o dziedzictwo i sporów granicznych. Kazimierz Jagiellończyk zastrzegł, że wszystkie sprawy związane z dobrami dziedzicznymi należą zawsze do sądów świeckich⁵³. Nawet spory tego typu między

⁴⁸ AKP I 394 n; Sawicki J., *Z ksiąg metryki koronnej...*, Teki archiwalne II (1954) 388 nn; Śmidoda F., *Sprawy w zakresie sądownictwa między duchowieństwem a szlachtą...*, Nasza Myśl teologiczna, II, Warszawa 1935, 277 nn.

⁴⁹ O zwyczajach sądów kościelnych wspomina KDWP V 593; ACap II 910; Montbach M., 83.

⁵⁰ KDKK I 105. *Układ systematyczny prawa polskiego z 1554 r.*, Ulanowski B., AKP VI 169.

⁵¹ Por. AKP I 421.

⁵² ACap III 148, 158, 159, 161 i i.

⁵³ *Codex epistolaris s. XV*, II, Lewicki A., Kraków 1891, 270.

duchownymi kazał król sobie przedkładać i dopiero po stwierdzeniu, że sprawa jest duchowna, odsyłał ją do sądu kościelnego. Ugoda zawarta w tych sprawach przed sędzią duchownym nie miała znaczenia przed aprobatą króla⁵⁴. Oficjałowie otrzymywali często od monarchów czy starostów zakazy sądzenia spraw o dziedziczenie. Stwierdzić można, że czynniki kościelne w tej kwestii coraz mniejszy stawiały opór⁵⁵. Nawet arcybiskupi wnosili też sprawy o nieruchomości i ich granice do sądów ziemskich. W okresie narastających sporów ze szlachtą kancelaria królewska wzywała nieraz duchownych, aby skontrolować, czy proces kościelny nie spowoduje zdrażeń ze stanem świeckim⁵⁶.

Dalszą trudność w realizacji osobistego „privilegium fori” stanowiła zasada „actor sequitur forum rei”. Według niej duchowny jako powód czy oskarżyciel musiałby pozywać osoby świeckie do sądu ziemskiego, miejskiego lub wiejskiego. Powstawały stąd zdrażenia, gdyż w oparciu o przytoczoną zasadę strony wszczynały procesy powtórne przed innymi trybunałami. Chociaż w myśl kodyfikacji z 1420 r. sąd kościelny obowiązany był wyeliminować sprawy świeckie⁵⁷ i tego domagały się mandaty królewskie oraz konfederacje szlachty, w praktyce ze względu na dochody płynące z procesów sędzia skłonny był rozpatrywać każdą sprawę. Dlatego królowie oraz ich urzędnicy wydawali zakazy sądzenia wymienionych spraw pod groźbą odjęcia dóbr oficjałowi. Tak

⁵⁴ *Akta radzieckie poznańskie*, II, Kaczmarczyk K., Poznań 1931, 281.

⁵⁵ W r. 1415—1417 oficjał wstrzymywał się od sądzenia tych spraw jedynie „propter metum”, ACap II 19, 31. Jeszcze w r. 1512 synod piotrkowski potępił zakazy świeckie w sądownictwie kościelnym, AKP I 332. Natomiast w r. 1542 synod chciał zachować dawną praktykę jako aprobowaną częściowo przez Stolicę Apostolską, AKP I 395.

⁵⁶ *A. Zebrzydowskiego...* *Korespondencja*, Wisłocki W., Kraków 1878, 520.

⁵⁷ *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie M. Trąby z r. 1420*, Fijałek J. — Vetulani A., Kraków 1915—1920—1951, 37.

samo oficjałowie grozili sędziom świeckim ekskomuniką czy interdyktem.

W związku ze stosowaniem zasady o forum pozwanego szczególnie zadrażnienia wywoływały apelacje duchownych do Stolicy Apostolskiej. Zjazd piotrkowski w 1406 r. żądał, by sprawy przeciw szlachcie rozpatrywały sądy świeckie. Jagiełło zwrócił się w 1424 r. do Marcina V o przekazanie takich sporów prałatom krajowym⁵⁸. Ugoda małopolska z 1437 r. żądała przeprowadzenia procesu w diecezji osoby pozwanej⁵⁹. Ciągące się bez przerwy zatargi próbował łagodzić król. Przyjęły one ostrą formę w okresie reformacji. Częściowe rozwiązanie trudności przyniosło utworzenie nuncjatury papieskiej w Polsce oraz powołanie najwyższego trybunału koronnego.

Naszkiecowany rozwój sporów o właściwość rzeczową i osobową sądów kościelnych łączył się ściśle ze sprawą wykonywania wyroków. Świadczy o tym stwierdzenie, że podczas gdy w XIII i w XIV w. ustawy partykularne zezwalały jeszcze duchownym na wnoszenie skarg do sądów monarszych, jeśli tego wymagały względy egzekucyjne, to w wiekach następnych toczyła się już walka o sądenie przez biskupów osób świeckich. W tekstach ustaw nie spotyka się poruszania sprawy egzekucji wyroków w związku z omówioną właściwością sądową. Stan ten był wynikiem nie tylko rozwoju sądownictwa kościelnego, ale też i środków stojących do dyspozycji przełożonych duchownych. Po wtóre, zakres spraw, przy których mogły być używane sankcje kanoniczne i wspierające je „brachium saeculare”, pokrywał się z zasięgiem jurysdykcji sądowej biskupów. Sprawy te łączyły się z interesami stanowymi duchowieństwa. Król interweniował w razie grożących zatargów. On wydawał zakazy sądenia albo też dopuszczał procesy kościelne i złączoną z nimi egzekucję.

⁵⁸ *Codex epistolaris Vitoldi*, Prochaska A., Cracoviae 1882, 681 n, 1066 (CEpV).

⁵⁹ Bandtkie J. V., 242.

2. Problem pomocy w wykonywaniu wyroków kościelnych

a) Własne środki egzekucyjne

W związku z uniezależnianiem się sądownictwa kościelnego od sądów monarszych zaznaczała się tendencja, aby ograniczać się do własnych środków egzekucyjnych. Nic dziwnego więc, że i po uzyskaniu „privilegium fori” sędziowie duchowni chcieli samodzielnie wykonywać swoje wyroki. Przykład w tym dawała Stolica Apostolska. W dokumentach dla sędziów delegowanych papieżu poza uprawnieniami do stosowania kar kościelnych wobec opornych stron i nieposłusznych świadków dodawali zazwyczaj formułę: „quod decreveris, per censuram ecclesiasticam facias firmiter observari” albo też „contradictores per censuram ecclesiasticam compescendo”. Wobec lekceważących wyrok polecano, aby sędziowie papiescy posługiwali się agrawacją lub reagrawacją czyli powtarzaniem kar kościelnych albo nawet nakazywano ogłaszać cenzury publicznie aż do skutku⁶⁰. Gdy idzie o sędziów niższych, posługiwali się oni również zasadniczo cenzurami: ekskomuniką i interdyktem. Władza stosowania tych sankcji wobec zbuntowanych i opornych udzielana była zazwyczaj z kanonicznym nadaniem prawa sądenia⁶¹.

Krajowi sędziowie kościelni mieli przekonanie, że ich akty są uznawane, chronione i popierane przez monarchę jako przejaw działalności nie tylko sądu stanowego ale też jako uprzywilejowanego trybunału dla spraw religijnych⁶². Sam król od-

⁶⁰ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, Theiner A., I, Romae 1860, 404 (VMPL). Grzegorz IX zastrzegał się, aby bez specjalnego mandatu nie rozciągać ekskomuniki czy interdyktu na teren podległy ukaranemu, KDKK I 26.

⁶¹ *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Stenzel G. A., Breslau 1845, 35 (UGBB).

⁶² Duchowni ruscy otrzymali w Przemyślu w 1469 r. własne „forum spirituale”, *Akta grodzkie i ziemskie*, VII, Lwów 1878, 117 (AGZ). Ormianom ustanowił król w 1512 r. własny trybunał, *Matricularum Reg-*

syłał do nich pewne kategorie skarg. Dlatego sędziowie kościelni cytowali w swych orzeczeniach obok prawa kanonicznego statuty królestwa, prawo ziemskie i zwyczajowe, ugody między stanami, nakazy królów i uchwały sejmów. W praktyce egzekucyjnej widoczna była u nich dążność, aby upodobnić się do sądów świeckich przez stosowanie własnych środków. W źródłach są przykłady, iż przy zawiązywaniu sporu żądano obietnicy ustnej lub pisemnej, złożenia przysięgi, postawienia ręczycieli, wręczenia kaucji itp., że strony będą odpowiadać i posłuchają sądu, że uszanują prawa przeciwnika, poddadzą się egzekucji wyroku, to jest przyjmą nałożone kary itd. Poza tym wobec duchownych wystarczała groźba odjęcia beneficjum, co równało się pozbawieniu tytułu utrzymania wymaganego do święceń. Tak u duchownych jak i u świeckich wymuszali oficjalnie posłuszeństwo przez nakładanie ekskomuniki, jej powtarzanie przy użyciu form liturgicznych, a wreszcie przez zastosowanie interdyktu.

Wydaje się, że z chęci naśladowania sądów świeckich wprowadzono z rozwojem procedury kościelnej instytucję wykonawców. Byli nimi zależnie od rodzaju sprawy proboszczowie, archidiakoni lub specjaliści delegaci. Sędzia wystawiał im tzw. „litterae executoriales”. Ogłaszali oni podczas nabożeństw lub innym zalecali ogłoszenie pozwu czy treści wyroku albo osobiście wręczali dokumenty lub też przybywali do miejsca zamieszkania strony, zwoływali mieszkańców i na wiecu publikowali decyzję sędziego zarządzając jej wykonanie⁶³. Nacisk opinii publicznej, odmowa posług religijnych, świadczeń gospodarczych, posłuszeństwa podwładnych, zerwanie stosunków towarzyskich, społecznych itp. wywoływały zazwyczaj pożądaną skuteczną. Świadczą o tym fakty znieważania egzekutorów

ni Poloniae summaria, Wierzbowski T., IV, I, Varsoviae 1910, 110. Rektor niwersytetu sprawował sądy z ramienia króla i biskupa, Estreicher S., *Sądownictwo rektora krakowskiego...*, Rocznik Krak. IV (1960) 252 nn.

⁶³ Łaski J., *Liber beneficiorum...*, I, Gniezno 1880, 17; ACap I 493; *Acta officii consistorialis Leopoliensis antiquissima*, Rolny G., I, Leopoli 1927, 101, 109, 111, 139.

kościelnych, powtarzające się zwłaszcza w okresie walk z sądownictwem biskupów. Dlatego też śladem kodyfikacji z 1420 r. synod prowincjonalny w r. 1542 postanowił, aby egzekutor mógł w razie potrzeby ograniczyć się do spełnienia swej misji w niedziele lub w święta na terenie parafii strony sądowej⁶⁴. Synod warszawski z 1561 r. zezwolił na działanie w parafiach sąsiednich, w bramie miasta lub w innych publicznych miejscach⁶⁵.

Pomimo wysiłków w celu zabezpieczenia działalności sądów kościelnych⁶⁶ i egzekucji wyroków w wypadkach wyjątkowych nieodzowna była interwencja władzy świeckiej.

b) Starania o pomoc świecką

Wzorem dla biskupów polskich w posługiwaniu się siłą fizyczną władz świeckich była praktyka delegatów papieskich. Około połowy XIII w. ustalił się pogląd, że tylko sędzia zwyczajny ma prawo zwracania się o pomoc świecką. Delegat musiał mieć do tego specjalne upoważnienie. Nie wystarczały ogólne klauzule o prawie stosowania kar kościelnych. Po wtóre, posłużenie się pomocą świecką dopuszczalne było według stylu kurii rzymskiej jedynie w razie potrzeby lub konieczności, to jest wobec osoby tak niepoprawnej i odpornej, że Kościół nie dysponował już żadnym innym środkiem. Zgodnie z tymi poglądami w dokumentach delegacyjnych dla sędziów wysyłanych do Polski spotyka się od połowy XIII w. klauzulę „*invocato ad hoc, si opus fuerit, auxilio brachii saecularis*”. Zauważyć należy, że „*auxilium brachii*” oznaczało, jak to wyraził zmarły po r. 1272 Martinus de Fano⁶⁷, wszelką pomoc przy działalności sądowej a nie instytucję ścigania takimi sankcjami świeckimi, których Kościół nie mógł używać. Sam sędzia de-

⁶⁴ Fijałek — Vetulani 35, 119; AKP I 402 n.

⁶⁵ AKP I 464. Wnoszono zażalenie, że biskupi nie bronią znieważonych egzekutorów, AKP I 419.

⁶⁶ W r. 1554 synod arcybiskupa Gamrata zakazał stronom stawania w sądach biskupich z orężem w ręku, Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, III, Poznań 1888, 122.

⁶⁷ *Tractatus de brachio seu auxilio implorando per iudicem ecclesiasticum...*, wydany w „*Tractatus illustrium in utraque iuris facultate*”, XI—II, Venetiis 1584, 410 nn.

legowany oceniał po zastosowaniu cenzur, czy też po stwierdzeniu ich niecelowości na podstawie całokształtu warunków, czy wezwać pomocy świeckiej, od kogo i w jakich rozmiarach. W sprawach wprowadzenia w posiadanie stanowisk kościelnych czy usunięcia intruzów zwracali się sędziowie apostołscy zazwyczaj do monarchy. Wyjątkowo sami papieże interweniowali u królów⁶⁸.

Ze strony panujących nie było w tej dziedzinie stałych norm czy zobowiązań. Świadczy o tym procedura stosowana przez Stolicę Apostolską w wypadku, gdy władca świecki w Polsce nie tylko odmówił swej pomocy, ale nawet uniemożliwił egzekucję wyroku delegata papieskiego. Zauważyć można przy tym różnicę między aktami sprzed schizmy zachodniej a posunięciami w XV i XVI w. W pierwszym okresie posługiwano się w tych okolicznościach delegatem mieszkającym poza zasięgiem sprzeciwiającego się monarchy. Udzielano mu prawa użycia cenzur nawet wobec opornego władcy i wezwania w razie potrzeby pomocy innych panujących, którzy byliby posłuszni żądaniom Kościoła⁶⁹. Natomiast w okresie drugim delegaci papiescy grozili cenzurami ale tylko niższym władcom świeckim. Zastrzegali się, gdy szło o króla, że nawet w wypadku przeszkadzania w egzekucji nie chcą go wiązać karami ale tylko zachęcają, aby z szacunku dla papieża i poczucia sprawiedliwości użyczył pomocy. Czasem sam papież prosił i zachęcał króla zaznaczając ogólnikowo, że w wypadku nieskuteczności tej prośby będzie musiał w inny sposób naprawić wyrządzoną krzywdę. Jeszcze delikatniej potraktowano sprawę, gdy szło o wykonanie wyroku ogłoszonego przez delegata Stolicy Apostolskiej, ale po królewskim zakazie rozpatrywania tej sprawy w sądach kościelnych i gdy egzekutorowi z racji

⁶⁸ Por. *Codex diplomaticus Poloniae*, Rzysszczewski L. — Muczkowski A., II, Varsaviae 1948, 223 (CDP); *Urkundenbuch des Bistums Culm*, Woelky C. P., Danzig 1887, 265 (UBC); CEpV 33; KDWP II 419.

⁶⁹ Por. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, III, Kraków 1887, 48 n. (KDMP); *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńieckiego*, Kętrzyński W. — Smolka S., Lwów 1875, 193 n. (KDKT).

obrazy majestatu groziła kara konfiskaty dóbr i banicja. Wtedy sam papież ograniczał się do prośby o uszanowanie wolności Kościoła i odwołanie zakazu w nadziei nagrody u Boga⁷⁰.

Wyraźne przejście od stosowania sankcji kanonicznych i pomocy innych monarchów do zachęt, próśb i wysuwania motywów nadprzyrodzonych wskazuje na zmianę stosunku między Kościołem a państwem. Gdy idzie o działalność sędziów krajowych, sprawa pomocy świeckiej była skomplikowana. Statuty legata Filipa z Fermo w 1279 r. zobowiązywały wprawdzie piastunów jurysdykcji świeckiej do udzielania swej pomocy prałatom i sędziom kościelnym wobec zbuntowanych i nieposłusznych⁷¹, lecz panujący z trudem naginali się do spełnienia tych postulatów. Po wtóre, już legat Jakub z Leodium ostrzegł w 1248 r., aby przemocą fizyczną posługiwać się tylko wtedy, gdy to być może „sine damno vel scandalo”⁷². Dlatego też biskupi sędziom delegowanym przez siebie tylko wyjątkowo zezwalali na korzystanie z przemocy fizycznej⁷³. Nie spotykamy natomiast na poziomie diecezjalnym ogólnych formuł o wzywaniu „auxilium brachii saecularis”.

W szczegółach możliwość uzyskania pomocy zależała najpierw od rodzaju sprawy. Same strony poddawały się egzekucji wyroku kościelnego, jeśli zainteresowany był w tym monarcha⁷⁴. Tak samo jeśli szło o duchownych oskarżonych o przestępstwa pospolite, kodyfikacja z 1420 r. zezwoliła władzom świeckim na uprzednie aresztowanie tych osób za świadectwem trzech kleryków. Normę tę powtórzoną przez synod łęczycki z 1495 r. stosowano w praktyce. Biskupi pozostawiali skazanych heretyków i zbrodniarzy władzy świeckiej do ukarania⁷⁵. Natomiast w spra-

⁷⁰ Por. KDKT 364 n, 388; *Acta Tomiciana*, III, Kórnik—Poznań 1852, 207 (ATom); VMPL II 404.

⁷¹ Hube R., 116.

⁷² Hube R., 31.

⁷³ KDKT 196.

⁷⁴ Por. AKP, I 18; MPH II 702.

⁷⁵ Fijałek — Vetulani 110, 190; Jacobson H. F., *Geschichte der Quellen des kath. Kirchenrechts...*, Königsberg 1837, 184; CDS XX 16; ACapCP 89; ATom IV 27.

wach, które jak np. dziesięciny czy opieka powinny były należeć w myśl opinii społeczeństwa świeckiego do forum osoby pozwanej niezależnie od stanu powoda, nadzieja na uzyskanie pomocy władz była niewielka. Wreszcie w sprawach czysto religijnych tak duchowieństwa jak i świeckich poparcie ze strony monarchów zależało od konkretnych warunków miejsca i osób. To samo należy powiedzieć o realizacji skarg cywilnych i karnych, podnoszonych przez osoby świeckie, które mogły się procesować w swoim sądzie stanowym.

Jeśli chodziło o zgodę monarchów, jak świadczą źródła od połowy XIII w., obiecywali oni swoją pomoc⁷⁶. Każdy wypadek oceniali oni indywidualnie i zależnie od sytuacji politycznej, wyrachowania gospodarczego i znaczenia danej sprawy dla społeczeństwa decydowali o udzieleniu wsparcia sędziom kościelnym. O braku stałej pomocy ze strony książąt świadczą zobowiązania składane przez nich przy ugodach i sądach polubownych⁷⁷. Następnie biskupi prosili, jak to przewidywały statuty prowincjonalne z 1285 r., patronów, kasztelanów, starostów, radnych miast i ogół mieszkańców o udzielenie pomocy⁷⁸.

Tak samo oficjałowie zwracali się do sądów świeckich o wykonanie poszczególnych aktów, np. o odrzucenie skarg osób duchownych, które lekcewały „privilegium fori”⁷⁹. Sędziowie ziemscy i miejscy nie mieli też stałej praktyki. Egzekwowali zazwyczaj wyroki duchowieństwa występującego w charakterze sędziów polubownych. Poza tym udzielali niekiedy swego wsparcia uznając zobowiązania zaciągnięte pod groźbą kar kościelnych. Respektowali czasem sankcje kanoniczne powołując się na ugodę między stanami itp. Są jednak przykłady odkładania także decyzji „ad interrogandum” oraz wyraźnej odmowy ingerencji, np. w sprawach czynszu i dochodów kościelnych,

⁷⁶ UGBB 18; por. obietnicę Kazimierza W. z 1352 r., Bandtkie J. V., 155.

⁷⁷ Por. UGBB 264; Zachorowski S., *Jakub biskup płocki*, Kraków 1915, 132 uw. 1.

⁷⁸ Hube R., 171; UBC 598; Hain S., *Wincenty Kot*, Poznań 1943, 43.

⁷⁹ ACapCP 207.

jak to stwierdziła kodyfikacja z 1420 r., czy też w kwestiach należących wyłącznie do jurysdykcji duchownej. Sędzia świecki motywował wtedy, że nie może aresztować człowieka, który nie został „convictus iure”⁸⁰. Coraz wyraźniejsza była tendencja, jak wskazują akta z XV w., aby sądownictwo kościelnę odseparować i pozostawić własnym środkiem wykonawczym.

Wynikiem szczególnych okoliczności był edykt Władysława Jagiełły z 30 I 1433 r. Przyznawał on ustawowo „brachium saeculare” przeciw osobom lekceważącym ekskomunikę nałożoną z powodu krzywd gospodarczych wyrządzonych duchowieństwu. Na tym odcinku uzyskiwały więc wyroki sądów kościelnych egzekucję świecką. Łączyło się to więcej z zagadnieniem ekskomunikacji.

3. Znaczenie sądów patrymonialnych duchowieństwa

Na stan egzekucji wyroków kościelnych posiadało wpływ sprawowanie przez duchowieństwo jurysdykcji patrymonialnej oraz wykonywanie części władzy publicznej nad ludnością znacznych obszarów kraju.

Władza patrymonialna duchowieństwa wzrastała z rozwojem stosunków gospodarczych. Prawdopodobnie już po reakcji pogańskiej, gdy zaczęło się nadawanie instytutom kościelnym miast, zamków i wsi, przeszli pod zależność od duchowieństwa wolni włościanie książeńcy i ludność niewolna. Choć pierwsza grupa zasadniczo nadal podlegała sądom księcia, drogą faktu postępowało powoli zrównanie całej ludności kościelnej w jedną warstwę⁸¹. Gdy idzie o jurysdykcję, zwrot bulli protekcyjnej dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z 1136 r. „iuridictio saecularis” oznaczał zapewne przywileje majątkowe z tytułu praw świeckich czyli prawo własności wykonywane według

⁸⁰ AGZ XIX 24, 385, 412; Helcel A., *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV w.*, Starodawne prawa polskiego pomniki, II, Kraków 1870, 675, 741; Fijałek — Vetulani 36; ACap II 926 n.

⁸¹ Por. Arnold S., *Z dziejów społecznych Polski...*, Księga pamiątkowa M. Handelsmana, Warszawa 1929, 48 n.

norm książęcych nad ludnością wyliczonych terenów⁸². Natomiast podkreślenie tejże bulli „cum omni paenitus iurisdictione saeculari” wskazuje prawdopodobnie na sądownictwo publiczne, sprawowane przez arcybiskupa w okręgu łowickim. W r. 1138 otrzymali sądownictwo nad przypisańcami w niektórych klasztornych dobrach opaci w Czerwińsku a później także przełożeni innych klasztorów⁸³. Choć wydaje się, że nadania dzieśięcin i opłat sądowych notowane od początku XII w.⁸⁴ nie poprzedzały udzielenia jurysdykcji, to jednak powodowały one wzrost wpływów kościelnych. Przekazanie spraw sądowych miało też dla obdarowanych znaczenie przede wszystkim gospodarcze.

Dlatego książęta, jak świadczą szczupłe początkowo rozmiary posiadłości kościelnych i treść przekazanych uprawnień, niechętnie i tylko w trudnych dla siebie sytuacjach czynili tego rodzaju nadania.⁸⁵ Program rozszerzenia immunitetu sądowego na całą ludność przypisaną a w konsekwencji i na wolną wysunął arcybiskup Kietlicz.

W związku z kolonizacją na prawie niemieckim przywileje książęce nadawały właścicielom gruntu uprawnienia sądowe. W XIII w. i XIV rozszerzyły się obszary należące do instytucji kościelnych i podlegające ich sądownictwu. Natomiast w w. XV można stwierdzić, iż rozrost kościelnych terenów immunizowanych uległ zahamowaniu. Rzadsze były akty nadania i obejmowały one raczej pojedyncze wsie lub czynsze

⁸² Wojciechowski Z., *Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII w.*, Księga pam. ku czci W. Abrahama, II, Lwów 1931, 3.

⁸³ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, Kochanowski I. C., I, Varsoviae 1919, 59. Bachulski A., *Założenie klasztoru w Czerwińsku*, Księga pam. M. Handelsmana, 55; klasztor w Trzemesznie 28 IV 1145, CDP II—II 587, w Łądzie 1145, CDP I 4 i i.

⁸⁴ Dokument dla Tyńca, MPH I 59 oraz bulla dla biskupstwa włocławskiego z 1140 r., MPH II 13.

⁸⁵ Por. Bujak F., *Studia nad osadnictwem Małopolski*, Rozprawy Ak. Um., XXII, Kraków 1905, 191. Kapituły otrzymywały immunitet w XIII w., Librowski S., *Kapituła katedralna włocławska*, Warszawa 1949, 85.

stanowiące uposażenia beneficjów. Łączyła się z tym tendencja do ignorowania kościelnych przywilejów sądowych przez funkcjonariuszy królewskich. Świadczą o tym mandaty królów i książąt kierowane do urzędników oraz sędziów grodzkich i ziemskich, aby nie sądzili wójtów, sołtysów, służby, kmieci, mieszkańców i poddanych kościelnych⁸⁶. Wydawano te zakazy na skutek prośb, zażaleń i skarg biskupów oraz przełożonych kapituł i klasztorów. Niekiedy zwierzchnicy kościelni musieli bronić się okazywaniem dokumentów egzemplaryjnych oraz ponosić trudy i koszta, aby tylko utrzymać sądownictwo nad ludnością w swych dobrach⁸⁷.

Przywileje książąt uwalniające ludność posiadłości kościelnych spod jurysdykcji sądowej kasztelanów sprawiały, że nowe sądy biskupów, kapituł i przełożonych zakonnych oraz sędziów wyznaczonych przez nich były instytucjami zastępującymi sądownictwo monarsze na terenach podległych duchowieństwu. Posługiwały się więc one analogiczną procedurą i w podobny sposób wykonywane były ich wyroki.

Gdy szło o sprawy mające łączność z dobrem monarchy, sądy na terenach immunizowanych miały zapewnioną egzekucję książęcą. Do tej grupy należały z reguły skargi o dziedzictwa, czasem o główczyzny oraz sprawy, z których część dochodów należała do panującego „ratione dominii”. Poza tym, jak wskazują wyrażenia użyte w dokumentach immunitetowych, ta sama osoba sądziła i pobierała grzywny oznaczone w wyrokach⁸⁸. Sędziego skłaniały też do egzekucji względy gospodarcze, gdyż według ówczesnych poglądów prawnych wszystkie kary, nawet i za morderstwa można było wyrazić

⁸⁶ *Corpus iuris Polonici*, III, Balzer O., Cracoviae 1906, 636 n; *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, Warszawa 1863, 299; Kozłowska-Budkowa Z., *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Kraków 1848, 39 n.

⁸⁷ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, II, 306; por. żądanie kapituły poznańskiej w 1436 r. wysunięte wobec biskupa Stanisława Ciołka, Baden i S. H., *Stanisław Ciołek, biskup poznański*, Rozprawy Ak. Um., XIV, Kraków 1900, 351.

⁸⁸ „iudicabit et iudicatas poenas tollet”. *Codex Pomeraniae diplomaticus*, Hasselbach K. F. W. — Kosegarten J. G. L. — Medem F., Greifswald 1843, 841: „iudicent et disponent”, KDKK I 56.

w grzywnach pieniężnych. Po dokonaniu restytucji na rzecz poszkodowanych resztę pobierał sędzia dla siebie lub dla tego, w którym imieniu sprawował on sądownictwo. Otrzymany immunitet sądowy stanowił, jak wskazują dyplomy⁸⁹, źródło dochodów dla mensy urzędnika kościelnego i jako taki chroniony był przed zakusami funkcjonariuszy świeckich dokumentami protekcyjnymi papieży, monarchów i kościelnym prawem karnym.

W kasztelaniach kościelnych na prawie polskim władzę sądową i administracyjną sprawował kasztelan biskupi. On sądził i egzekwował wyroki analogicznie do kasztelanów książęcych. Posiadał w zamku specjalny karcer strzeżony przez dozorców⁹⁰. W jaki sposób wykonywano natomiast sądownictwo w pojedynczych wsiach na prawie polskim, nie mamy wiadomości. Prawdopodobnie opole czy wieś, jeśli nie chciały płacić kar, musiały zająć się schwytaniem przestępcy i oddaniem go w ręce władzy. W imieniu właściciela wsi sądził zapewne i wykonywał wyrok starosta wiejski. On miał więzienie w celu zatrzymywania opornych skazańców⁹¹. Możliwe, że i sami duchowni zajmowali się niekiedy wyrokowaniem i egzekucją kar przy pomocy ogółu ludności lub swej służby⁹². Były to

⁸⁹ „sententias definire et culpas recipere”, *Codex Pomeraniae diplomaticus* 399; „percipiat partem suam de re iudicata”, *Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis*, Kętryński W., Lwów 1888, 11; „solutio homicidii in abbatis vel iudicis... cedat potestatem”, *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, Raczynski E., Poznań 1940, 21.

⁹⁰ Kasztelan w Miliczu w 1249 r. i w Otmuchowie w 1299 r., *Urkundensammlung zur Geschichte des Fürstentums Oels...*, Haeusler W., Breslau 1883, 81.

⁹¹ Maciejowski W. A., *Historia prawodawstw słowiańskich*, wyd. II, t. III, Warszawa 1859, 291.

⁹² Zdają się to potwierdzać formularze dla odbywania ordaliów: „ne quis clericus sententiam sanguinis dictet”, Abraham W., *Pontificale biskupów krakowskich z XII w.*, Kraków 1927, 26 nn i statut legata Filipa z 1279 r., Hubert R., 78 n. O sądach na wsi świadczy Księga Elbląska, Winawer M., *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900, 12. O skazywaniu przez pełnomocników mówi c. 9 X 3, 50; por. Gillmann F., *Der Kommentar des Vincentius Hispanus*, *Archiv f. kath. Kirchenrecht* CIX (1929) 248.

jednak prawdopodobnie rzadkie wypadki, gdyż dyplomy przyznające duchowieństwu sądownictwo patrymonialne wspominają zazwyczaj o sądeniu przez zastępcę.

Z lokacją osiedli kościelnych na nowym prawie władzę sądową otrzymywał od panującego dzierżawca gruntu — sołtys. W dokumencie lokcyjnym oznaczał monarcha zakres jego uprawnień. Późniejsze nadania coraz więcej wprost podkreślały władzę sądową i egzekucyjną sołtysa i zawierały mniej zastrzeżeń na korzyść władcy⁹³. Ponieważ dochody sądowe albo w znacznej części albo nawet w całości przeznaczone były dla sołtysa, dlatego zabiegał on o egzekucję swych wyroków. Gdy idzie o siłę wykonawczą stojącą do dyspozycji sołtysa, wymienić należy przede wszystkim akcję samego społeczeństwa, które brało udział w pościgu i transporcie przestępców, w strzeżeniu aresztowanego i w wykonywaniu wyroku. Sołtys dysponował aresztem i szubienicą dla skazańców⁹⁴. Domniemywać można, że w sprawach drobniejszych żądał sołtys wzorem innych sędziów, aby strony przez złożenie wadium zobowiązały się do spełnienia wyroku. — Jako środek egzekucyjny stosowany był także sekwestr majątku osoby skazanej, która nie chciała poddać się wyrokowi. Aktu tego dokonywano analogicznie do egzekucji przez woźnych sądów ziemskich przy ewentualnym posłużeniu się siłą ze strony starosty grodzkiego⁹⁵.

Jakkolwiek przekazywanie instytutom religijnym sądownictwa świeckiego nad ludnością w ich dobrach miało w okresie przedkolonizacyjnym mniejsze rozmiary i nieco inny charakter niż analogiczne zjawisko w krajach zachodnich⁹⁶, to jed-

⁹³ Por. KDWP IV 9; KDMP III 95, 264, 266, 379.

⁹⁴ Borowski 62; proboszcz płocki upoważnił sołtysa 3 II 1404 „legitimos carceres et patibula erigere”, *Kodeks dypl. księstwa mazowieckiego* 151.

⁹⁵ Rafacz, *Egzekucja*, 11 nn.

⁹⁶ We Francji, Belgii i w Niemczech sądownictwo świeckie nad ludnością w dobrach kościelnych wyrosło z tamtejszego systemu feudalnego i dawało posiadaczowi lenna pokaźne dochody, por. Inglot S., *Hospites we Francji i Belgii...*, *Kwartalnik hist.* XLII (1928) 24 nn. Rozróżniano sądownictwo niższe, które uprawniało do pobierania wszelkich dochodów i stosowania mniejszych kar, i wyższe, które da-

nak fakt sprawowania sądownictwa w połączeniu z rosnącą zamożnością miał znaczenie dla załatwiania spraw czysto kościelnych. Przede wszystkim wobec swej ludności poddanej mógł przełożony duchowny użyć opisanych środków egzekucyjnych także i w sprawach należących do jurysdykcji kościelnej tak jak dla realizowania swych praw patrymonialnych posługiwał się on czasem sankcjami religijnymi, to jest ekskomuniką i interdyktem⁹⁷. Po wtóre, zwierzchnik kościelny równolegle z jurysdykcją duchowną dzierżył wskutek nadanego mu sądownictwa nad swą ludnością część władzy monarchicznej i występował w roli jej pana świeckiego⁹⁸. Gdy z rozwojem gospodarki folwarcznej i ze wzrostem przywiązania chłopów do ziemi na terenach rycerskich szlachta dążyła do objęcia wszystkich spraw ludności przez sądy wiejskie, poszło za tym, przykładem sądownictwo w dobrach kościelnych. W r. 1501 postanowiono, że starostom nie wolno wzywać chłopów o bezprawie, gdyż przeciw nim można szukać sprawiedliwości tylko w sądach patrymonialnych⁹⁹. Mandaty królewskie stanowiły, że wszelkie sprawy ludności kościelnej mogli sądzić jedynie właściciwi sołtysi, wójtowie i tenentariusze. Ci odpowiadali

wało prawo stosowania wszystkich kar. W Nadrenii już od IX do XI w. wójtowie wsi klasztornych mieli sądownictwo wyższe, por. Heilmann A., *Die Kloster-Vogtei...*, Köln 1908, 131. Oni udzielali pomocy świeckiej w wykonywaniu zadań kościelnych na żądanie biskupów i opatów. W XI w., jak świadczą dyplomy, nadawano sądownictwo świeckie we wszystkich lub niektórych posiadłościach kościelnych, ML 140, 246 nn; Erben C. J., *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, I, Pragae 1855, 37 nn; Eichmann E., *Kirche und Staat*, II, Paderborn 1914, 44 nn. W czasie walk z papieżem cesarze nadawali dygnitarzom kościelnym przywileje, aby uniknąć krajowej opozycji. Stan ten oddziaływał na stosunki polskie o tyle, że zwłaszcza w okresie dzielnicowym duchowni wysuwali postulaty zwiększenia uprawnień sądowych.

⁹⁷ Arcybiskup zobowiązał się w umowie z 29 V 1325 nie karać ekskomuniką ludzi księcia za krzywdzenie mieszkańców jego wsi, *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazow.* 76.

⁹⁸ „Abbas tamquam verus dominus... corrigat et iudicet”, KDWP II 384.

⁹⁹ Bostel F., *Nieznana konstytucja sejmowa z 1501 r.*, Kwart. hist. I (1887) 410.

przed zwierzchnikiem duchownym lub wprost przed królem. Praktyka procesowa i egzekucyjna patrymonialna tak się rozwinęła w majątkach kościelnych, że nawet w sprawach czysto religijnych poddanych biskupa również i duchowni musieli najpierw skarżyć przed świeckimi funkcjonariuszami sądowymi. W r. 1530 synod piotrkowski utrzymał ten stan polecając, aby duchowieństwu świeccy sędziowie biskupów rozstrzygali spory pośpiesznie w sposób pozasądowy, a biskup rozpatrzy sprawę dopiero w normalnym procesie.¹⁰⁰

Przy tak szerokim zakresie spraw sądy patrymonialne kościelne zyskiwały wzmocnienie egzekucji. Oprócz użycia własnych środków mogły one liczyć także na wzajemność sądów szlacheckich. Następnie w sprawach mających znaczenie ogólniejsze, np. o zbiegostwo chłopów¹⁰¹ kościelne sądy patrymonialne poza granicami swej jurysdykcji miały zapewnioną pomoc egzekucyjną ze strony sądów ziemskich lub grodzkich. Ostatecznym zabezpieczeniem wykonania ich wyroków była potęga władcy kraju.

W odniesieniu do ludności obcej, zamieszkałej w dobrach królewskich czy rycerskich władza kościelna sprawująca na swym terenie jurysdykcję patrymonialną cieszyła się powagą urzędów publicznych. Gdy szło o egzekucję wyroków w sprawach religijnych, stosowano nieraz wzajemność między panami duchownymi i świeckimi. Na tej podstawie decyzje władz kościelnych przeciw obcym poddanym były wykonywane przez właściwych rycerzy lub tenutariuszy króla w ramach wzajemnych usług sąsiedzkich czy też dla poparcia wspólnych interesów. Dołączało się również naśladownictwo, stosowane przez panów świeckich. Świadectwem tego jest pilnowanie przez rycerskie sądy wiejskie, aby ludność przestrzegała przykazań kościelnych, oraz wymierzanie z tego powodu nie tylko kar doczesnych ale także i pokut religijnych.

W ten sposób egzekucja decyzji zwierzchników kościelnych wskutek wykonywania przez nich sądownictwa patrymonialnego zyskiwała w znacznym zakresie pomoc świecką szczegól-

¹⁰⁰ AKP I 379.

¹⁰¹ Sreniowski S., *Zbiegostwo chłopów...*, Warszawa 1948, 190 nn.

nie wobec ludności warstw niższych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że kościelne sądy patrymonialne stosowały wszelkie kary na wzór i według procedury sądów świeckich, wówczas można by postawić tezę, iż wobec swej ludności poddanej zwierzchnicy duchowni mieli z nadań książęcych do dyspozycji własne „brachium saeculare”.

Zakończenie

Zagadnienie pomocy świeckiej w egzekucji wyroków kościelnych wyłonilo się dopiero po uzyskaniu od władców sądownictwa. Sprawę ukształtowania „privilegium fori” dyskutowali kanoniści do XIII w. W Polsce, choć drogą faktu przyjął się ten przywilej, nie oddali książęta sądom kościelnym skarg o nieruchomości. Nie rozstrzygnięto również sporu o forum spraw określanych jako „spiritualibus annexae”. Tak samo szlachta uważając oficjalaty za sądy stanowe duchowieństwa nie chciała uznać osobowego „privilegium fori” przy pozывaniu osób świeckich i apelacji do Rzymu.

Gdy szło o egzekucję, początkowo monarchowie wykonywali wszystkie wyroki także i w sprawach kościelnych. Legaci papiescy a za nimi biskupi w celu uniezależnienia się od książąt rozbudowywali kanoniczne środki egzekucyjne a następnie chcieli korzystać z wzywanej pomocy świeckiej. Ze względu jednak na trudności z wykonywaniem wyroków kościelnych w XII i XIII w. synody zgadzały się na odstępowanie od „privilegium fori”. W celu łatwiejszego przeprowadzenia egzekucji powoływano się na prawo świeckie. Naśladowano też urządzenie sądów świeckich wprowadzając specjalnych wykonawców. Gdy szło o wezwanie pomocy monarszej, mogli tego dokonywać tylko sędziowie zwyczajni. Delegaci nawet papiescy musieli mieć specjalne upoważnienie. Od XV w. zwracali się oni do królów w tej sprawie w formie prośb i zachęt. Niższym funkcjonariuszom grozili czasem sankcjami kościelnymi. Delegaci biskupów wyjątkowo otrzymywali upoważnienie do wzywania pomocy świeckiej. — Przy spełnianiu tych wezwań

królowie i sędziowie świeccy nie kierowali się stałymi normami ale każdą sprawę oceniali z osobna według sytuacji politycznej, wyrachowania gospodarczego i innych okoliczności. Należy więc stwierdzić, że pomoc świecka a tym bardziej „brachium saeculare” przy egzekucji wyroków kościelnych były raczej okazyjne. O tyle można było spodziewać się interwencji funkcjonariuszy królewskich, ziemskich czy miejskich, o ile sprawa łączyła się z ich interesem.

W stosunku do ludności wsi i miast kościelnych posiadali zwierzchnicy duchowni z nadań monarszych własne „brachium saeculare”.